

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.,
3 f. 50 etm., 2 1/2 szyl. 70 cm. awer.

Tygodniowa w Krakowie 40 h.
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.
oddzielnego 8 h.

Redakcya otwarta są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcya
rękopisów nie zwraca i bezimienn-
ych listów nie szwzględna.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracja
Kraków, Dmujewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 34.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w nadesłanem 60 h.

Nowe ugrupowanie w Galicyi. Przed atakiem na Dardanele. — We Lwowie.

Walki z Rosyanami.

Wiedeń, 30 grudnia.

Urzędowo ogłaszają 29 grudnia w południe:

Rosyjska VIII. armia, która przed około tygodniem rozpoczęła ofenzywę przeciw siłom naszym, które posunęły się naprzód przez Karpaty, tak się wzmocniła przez uzupełnienia i świeże dywizye, że wydało się wskazanem wojska nasze wziąć napowrót na wyżyny przebiegające i w obreń Gorlic.

Zresztą sytuacja na północy przez to nie jest dotknięta.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefler*, feldmarszałek porucznik.

Urzędowo donoszą:

Berlin, 30 grudnia.

W Prusach wschodnich i w Polsce na prawym brzegu Wisły nie nastąpiła żadna zmiana.

W odcinku **Bzury** i **Rawki** postąpiły naprzód nasze ataki.

W okolicy na południe od **Inowłodzi** zostały odparte silne ataki rosyjskie.

Na bałkańskim terenie.

Donoszą urzędowo:

Wiedeń, 30 grudnia.

Na bałkańskim terenie wojny rozwinęli Czarnogórcy żywszą, ale bezskuteczną działalność.

Koło Trebinje odparto bez trudu słaby atak na nasze przednie stanowiska polowe, a artyleria nieprzyjacielska spowodowaną została do milczenia. Przeciw silnemu fortowi granicznemu **Kriwozijsze** artyleria czarnogórska naturalnie nie miała najmniejszego powodzenia.

Próby ofenzywy francuskiej.

Urzędowo donoszą:

Berlin, 30 grudnia.

Koło Nieuport, na południowy wschód od **Ypern**, zyskaliśmy w małych walkach pewien teren.

Kilkakrotnie silne ataki francuskie na północny zachód od **St. Menhoult** zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Wzięliśmy kilkuset jeńców.

Wypad naprzód w **Bois Brule**, na zachód od **Aprémont**, doprowadził przy zabiciu 3 **karabinów maszynowych**, do zdobycia francuskiego rowu strzeleckiego.

Francuskie ataki na zachód od **Sennheim** zostały odparte.

Wojna z Rosją.

We Lwowie.

Jak donoszą do „Wiadomości Polskich“, Rosyanie w pierwszym okresie swego pobytu we Lwowie (październik 1914 r.) prowadzili „akcyę rabunkową“, wywożąc zabijki, dzieła sztuki etc., a także pod wpływem lęku o możliwe niepokoje na tyłach swej armii uciskali bezwzględnie swobodę ruchu ludności polskiej i możność jakiegokolwiek propagandy. Stąd też wywodziły się głównie owe liczne zakazy policyjne we Lwowie skierowane przeciw czytelnictwu polskiemu jak i w ogóle przeciw możności jakiegokolwiek porozumiewania się i schodzenia Polaków. Wreszcie i stąd płynęły owe zwykane zamurowywania okien na poddaszach, o ile wychodziły na ulice, owe sekwestracje mieszkań i domów opuszczonych przez właścicieli.

To był pierwszy okres. W drugim — gdy poczuł się gospodarzami — zaczęli „rusyfikować“ miasto i jeszcze bardziej ludność polską uciskać, zaprowadzając rosyjskie porządki. Przedewszystkiem zorganizowali kursy rosyjskiego języka i literatury dla nauczycieli i nauczycielek „Haliczan“. Organizacyę tę objął poseł dumski **Czichaczew**, a otwarcie kursów zapowiedziano „zaraz po Nowym Roku“. Termin ten wyznaczono także dla wygaśnięcia „moraryum austriackiego“. Po Nowym Roku ma obowiązywać „Haliczan“ jedynie „moraryum rosyjskie“. Zabrano się także do zmian w ustawodawstwie cywilnem. Położono także łapę na prasie — 15 listopada obwieszczone, że dzienniki mają najdalej w ciągu tygodnia wnieść podania o nowe koncesye. Obwieszczone nakazy paszportowe według wzoru rosyjskiego, tylko jeszcze bardziej obostrzone.

Abym kupić benewolencyę warstw urzędniczych, ogłoszono władze, iż rząd rosyjski przeznaczył 100 tysięcy rubli „na ulżenie niedoli“ urzędników. Wobec tego, że na 12 tysięcy urzędników ta kwota jest znikomą, wpadł rząd na pomysły asygnowania pieniędzy dla urzędników ze sprzedaży tytoniu austriackiego i drzewa z domów austriackich. Nędza w mieście niebywała; w listopadzie funkcjonowało 23 publicznych jadłodajni, które wydawały 21 tysięcy tanich obiadów w dziennie.

Apro wizacya miasta w listopadzie znacznie się poprawiła. Przybyło mnóstwo towarów spożywczych z okolic Podola na furmankach chłopskich. Przybyli też jeszcze z dalszych stron kupcy różnie rosyjscy. Usadowili się oni na Krakowskim od strony placu **Goluchowski** — wypierając częściowo żydów. Są to kupcy z gubernii chersońskiej, charkowskiej, saratowskiej i kijowskiej a na furach lub straganach sprzedają masło, sadio, słoninę, kiełbasę, śledzie, tu i ówdzie chałwę. Miastu nadają oni charakter nieznany a przykry, który odraża. Jedno tylko „Słowo Polskie“ miało odwagę napisać, że „goście“ ci przedstawiają się barwnie (!), a „nie wytwarzają miejscowym kupcom konkurencyi (!)“.

Z zakazów konsumcyjnych wymienić wypada, jako charakterystyczny zakaz sprzedaży piwa, którem w braku wódki i wina zbyt zaczęli się „zakrapiać“ żołnierze przebywający we Lwowie.

Równie do ożywienia się miasta i do ożywienia się dzienników lwowskich przyczyniło się niemało urządzenie kolejowej komunikacyi bezpośredniej i osobowej między Lwowem a Kijowem i Petersburgiem. Pierwszy pociąg kuryerski na Brody odszedł 23 listopada. Jazda trwa istotnie nie długo. Wyjeżdża się ze Lwowa przed wieczorem, a jest się następnego dnia przed południem w Kijowie. Również przywrócono komunikacyę częściową dawną z Warszawy, wprowadzając ponownie kursowanie automobilu z Lublina na Zamość do Tomaszowa. Komunikacya ta trwała przynajmniej do pierwszych dni grudnia.

Z innych rzeczy, jako godnych uwagi wymienić należy zamknięcie z dniami...

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 h.

pada panoramy racławickiej na placu wystawowym. Szkoły zamknięte wszystkie — jedynie prywatna szkoła koe-dukcijna im. Krasieńskiego otworzyła warsztaty rzemieślnicze.

Akademicy rosyjscy oficerami.

Sztokholmski „Aftonbladet” donosi, że młodzież akademicką w Rosji skierowano w znacznej liczbie do szkół wojennych, aby wykształcić ich na oficerów i użyć w obecnej wojnie. Z samej politechniki petersburskiej wstąpiło do wojskowej szkoły podobno 2683 słuchaczy.

List z Wiednia.

Wiedeń, 24 grudnia.

Wychodzący galicyjscy nie schodzą ze szpał prasy tutejszej. Dyskusja na ten temat ma przynajmniej tę dobrą stronę, że przypomina Wiedeńczykom istnienie tłumy ludzi, którzy zmuszeni zostali uciec ze swego kraju rodzinnego chyba na to, aby na bruku wiedeńskim dać prawdziwy obraz nędzy galicyjskiej, o której się mówiło w parlamencie, ale w którą nie wierzą, bo jej nigdy nie oglądano.

A nawet jeszcze teraz, kiedy wystarczy przejść się po drugiej dzielnicy, aby przed bramami kilku domów zobaczyć tłumy nędzarzy, czekających na ciepły posiłek albo na zapomogę, nawet to nie przekonuje jeszcze Wiedeńczyków o całym ogromie nędzy, w jakiej żyje dziewięć dziesiątych uciekinierów galicyjskich. A niewiary swą motywują w następujący sposób: „Jeszcze nigdy w Wiedniu nie oglądano tylu futer, tylu brylantów, tylu piór i rąbek, co teraz, odkąd „die Galizianer” napęłniają kawiarnie i korsa”.

Twierdzenie to — jak wiele innych w życiu — zawiera tylko pół prawdy. Faktem jest, że pewna sorta Galicyan, sorta znana z krakowskiej linii A—B i z lwowskiej ulicy Karola Ludwika, razem ze swymi cennymi osobami przywiozła do Wiednia swoje burżuazyjne nawyki, wśród których długi żakiet z perskich baranków, butony w uszach i arcydzieło modniarskie na fryzuarze należą do najbardziej prowokujących. Ale ta sorta ludzi stanowi znikomy procent w tłumie uciekinierów, którzy nietylko futer, ale lichego paltota na plecach nie mają!

Z głosów prasy przebija częstokroć z z d r o ś c burżuazji tutejszej, czującej się zagrożoną w swym monopolu nadawania tonu i zadawania szyku w kawiarniach i na Kärntnerstrasse. Dalszym powodem niechęci burżuazji jest apelowanie do jej kieszeni. Co innego jest dawać np. na rannych żołnierzach czy na inny cel natury wojskowej; za to burżuazja znajduje wystarczające odszkodowanie w ogłoszeniu nazwiska ofiarodawcy w pięciu gazetach. Ale dawanie na uciekinierów — to nie przynosi, bo to ogłasza tylko jedna gazeta i w dodatku — drobnym drukiem.

Poza tym niewyczerpanym tematem warto też zająć się aktualną obecną sprawą cen maksymalnych, które — z góry trzeba to powiedzieć — nikogo nie zadowolili: ani producentów, ani konsumentów. Pierwsi nie chcą uznać prawa państwa mieszania się w „święte prawo własności prywatnej”, drudzy są zdania, że to mieszanie się państwa jest niewystarczającym. Ale — krytykować zarządzeń nie wolno. Spróbowała to zrobić tak poważna korporacja, jak konferencja przywódców stronnictw w wiedeńskiej radzie miejskiej, uchwalając szereg żądań co do cen maksymalnych. Jakże to były żądania, nikt nie wie, ponieważż odnośny komunikat prezydium rady miejskiej został w całości, co do wiersza skontiskowany.

Notatkę o tym fakcie przyniosły pisma tutejsze w tymsamym dniu, w którym pomieściły telegram c. k. biura korespondencyjnego o proteście w Paryżu przeciw nadużyciom cenzury. //

Sprawa posła dra Weilla.

Socjalistyczny poseł z Alzacji dr Weill, jak donieśliśmy, uważając się za Francuza, wstąpił do armii francuskiej (podobno pełni tam obowiązki tłumacza).

Obecnie zarząd niemieckiej socjalnej demo-

kracji wraz z zarządem frakcji w parlamencie ogłaszają następujące oświadczenie:

Od posła naszej partii dra Jerzego Weilla nie otrzymaliśmy od chwili zamknięcia ostatniej sesji parlamentu żadnej wiadomości.

Nasze poszukiwania także pozostały bez rezultatu. Jeśli potwierdzą się wiadomości, przyniesione przez prasę, iż Weill wstąpił do armii francuskiej, w takim razie oczywiście przez ten godny najostrzejszego potępienia czyn został poza obrębem partii socjalno-demokratycznej Niemiec i jej frakcji parlamentarnej. Dalsze kroki partya sobie zastrzega.

Przed atakiem na Dardanele.

Szylea, 30 grudnia.

Jak donoszą „Baseler Nachrichten”, eskadra sprzymierzona przed Dardanelami została znowu wzmocniona. Składa się ona obecnie z 40 okrętów, w tem 15 dreadnoughtów i innego typu okrętów wojennych. Oczekują decydującego ataku. Okręt wojenny francuski „Waldeck Rousseau” z komenderującym generałem na pokładzie przybył do Salonik.

Jak car wędruje „na front“?

8000 aresztowań.

Konstantynopol, 30 grudnia.

Gazety tureckie ogłaszają sprawozdania z przyjazdu cara na Kaukaz i jego bytności we Władykaukazie, przyczem podnoszą, że we wszystkich miejscowościach, które wiodła marszruta carska, dokonywano masowych aresztowań.

Wedle powyższych źródeł podróż cara pozbawiła wolności zwyż 8000 mahometan kaukaskich, co tworzy jaskrawy kontrast z manifestem, który był wydał car podczas swego pobytu we Władykaukazie.

Wskazuje to, iż w istocie rzeczy car dalekim jest od przeświadczenia co do wierności muzulmanów, lecz przeciwnie bardzo wyraźnie lękał się na gruncie kaukaskim o całość swojej osoby.

Były szach perski zesłany na Sybir.

Konstantynopol, 30 grudnia.

Krające tu pogłoski o zesłaniu przez rząd rosyjski byłego szacha perskiego, Mehmeda Aliego, na Syberję, potwierdza dziennik „Tanin”, podając następujące szczegóły:

Do Odessy, gdzie mieszkał eks-szach, przybył doń książę Wassilezyków z listem od cara. List wzywał eks-szacha, ażeby użył swoich wpływów w Persyi, celem odciążenia jej od udziału w „wojnie świętej” — w zamian za co obiecano Mehmedowi wprowadzenie go napowrót na tron perski.

Książę Wassilezykow opuścił Odessę w przeświadczeniu, że jego misja zakończyła się pomyślnie, czyli albo się udało, albo też Mehmed Ali następnie opamiętał się i cofnął swoją zgodę — inaczej, dodaje „Tanin”, nie można by wyjaśnić owego zesłania.

(Bądź co bądź carat „oryginalnie” pojmuje prawo „gościnności”, udzielonej zdeponowanemu panującemu. Red. „Nap.”).

Wojna a Międzynarodówka.

Zurych, 30 grudnia.

Wysłała tu broszura znanego rosyjskiego socjalisty Trockiego, która omawia skutki obecnej wojny i przychodzi do wniosku, że obecna wojna oznacza koniec drugiej Międzynarodówki. „Stanowisko — powiada autor w przedmowie — jakie zajęli socjaliści francuscy i większa część angielskich, jest taksamo częścią tego kryzysu, jak i zachowanie się niemieckiej socjalnej demokracji”. Broszura napisana jest w ostrym, polemicznym tonie, przesiąknięta jest gorzkim sarkazmem...

W „Humanité” (paryskiej) natomiast Compe-re-Morel, znany francuski działacz socjalistyczny, w artykule p. t. „Pour l'Avenir” („O przyszłość”) polemizuje z „Temps” i „Journal des Débats”, które twierdzą, że Międzyna-

rodówka się rozpada i w najbliższej przyszłości, partje socjalistyczne będą istniały tylko jako partje narodowe, bez wzajemnego związku międzynarodowego. W odpowiedzi na burżuazyjne wywody socjalistyczny publicysta pisze: „Nie bawiąc się w proroka, możemy zapewnić panów z obu pism, że bardzo się mylą w swych oczekiwaniach. Wprawdzie straszna wojna postawiła Międzynarodówkę socjalistyczną wobec ogromnie trudnego zadania.

Lecz różne symptomy w niemieckiej partji pokazują, że nie jeszcze nie jest stracone i że znowu znajdziemy się razem w Międzynarodówce; mianowicie wrogowie imperyalizmu w klasie robotniczej także w przyszłości wystąpią za wspólną pracą w Międzynarodówce. Na przyszłość mamy wielkie nadzieje i nie potrzebujemy się skarżyć”.

Kronika wojenna.

Kopenhaga. Petersburska agencja telegraficzna kategorycznie dementuje wiadomości biura Reutersa, jakoby Rosya odstąpiła Japonii swoją część Sachalinu.

Konstantynopol. „Tanin” sądzi, że wszystkie neutralne państwa, którym Anglia notyfikowała zmiany, jakie poczyniła w Egipcie, dadzą odpowiedź na notę, jaką w tej sprawie otrzymały, dopiero po wojnie.

Paryż. „Temps” donosi z Tangeru, że liczba wrogich szczepów zmniejszyła się. Emisaryusze starają się rozpowszechnić proklamacye o świętej wojnie.

KRONIKA.

W teatrze miejskim wczoraj po raz pierwszy wystawiono „Debiut mojej siostry” Kratza, — istny kalejdoskop przeróżnych szansonetek, śpiewów chóralnych, kupletów itd. Część „akcji” rozgrywa się na widowni teatru (w 3-cim akcie), przyczem p. Gryficz gra w loży parterowej, p. Szymborski na parterze i w orkiestrze i t. d. Ta szczególna sztuka w każdym razie sukces śmiechu sobie zdobyła, a w obecnych ciężkich czasach — powiadają — to rzecz główna...

Debiutowała z powodzeniem w roli głównej p. Ottówna. Wyróżnił się korzystnie p. Noskowski, który starał się pogłębić swą rolę woźnego redakcyi.

Żadnych poważniejszych kryteriów oczywiście stosować wobec tej sztuki nie będziemy.

Poczta. Już dnia 25 b. m. krajowa dyrekcja zarządziła powrót do Krakowa urzędników i urzędników, potrzebnych do prowadzenia poczty pieniężnej. Otwarcie pełnego ruchu nastąpi prawdopodobnie w dzień Nowego Roku. Pełny ruch odbiorczy przesyłek pieniężnych, przekazów, czeków pocztowej kasy oszczędności, listów poleconych, przesyłek zwyczajnych odbywać się będzie w następujących filiach: IV przy ul. Straszewskiego, V na Kleparzu, VI na Kazimierzu i VII na Wolnicy. Służbę oddawczą przesyłek pieniężnych, nadeszłych do Krakowa, pełnić będzie urząd pocztowy Kraków I (główny urząd). Urząd ten ograniczony będzie tylko do służby oddawczej i nie będzie przyjmował żadnych przesyłek przez Kraków.

W Akademii handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. p. w sobotę dnia 9 stycznia 1915 r. o godz. 8 rano. Należycie ostepowane podania należy składać w dyrekcji najpóźniej do dnia 6 stycznia 1915. Dyrekcja urzęduje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w Pałacu Spiskim w Rynku III. p. od godz. 10 do 11 rano. Adres dla listów: Studencka 19.

Z Resursy urzędniczej. Członkowie Resursy urzędniczej w Krakowie wybrali na walnem zebraniu, odbytem w dniu 20 bm. prezesem Resursy Jana Dziurzyńskiego, radcą szkolnego i dyrektora wyższej szkoły realnej, a wiceprezesami: Teofila Masłowskiego i Stanisława Świerzyńskiego.

Z Uniwersytetu. Pp. Zygmunt Dadlez, rodem z Krakowa, Władysław Stryjeński, rodem z Krakowa i Maryan Wasung, rodem ze Stryja, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. (Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14).

We Srodę o godz. 6 wieczorem: M. Morecki: „Zagadnienia nowoczesnego wychowania wobec zawieruchy wojennej”.

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310

WYKONYWA DZIELA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA,
DRUKI TRÓJBARWNE, LINGOCRYTY, ORAZ WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE
SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.